WALENTY ZIELIŃSKI

Walenty Zieliński urodził się 23 lipca 1877 r. w Łążynie, w dawnym powiecie lipnowskim (obecna gmina Obrowo, powiat toruński). Był synem Józefa i Elżbiety z Wysłouchów, a wnukiem Gustawa – poety i kolekcjonera, którego zbiory bibliofilskie dały początek dzisiejszej Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Początkowe wykształcenie pobierał w domu rodzinnym w Łążynie. W latach 1890–1896 był uczniem Szkoły Realnej w Warszawie. Następnie odbył osiemnastomiesięczną praktykę przygotowującą do samodzielnej pracy w rodzinnym majątku ziemskim. Praktykował w działyńskich dobrach ziemskich Konrada Ciechomskiego, majoracie Wyszków Władysława Grąbczewskiego i w zarządzie lasów ordynata Adama hrabiego Krasińskiego w Bardonkach, w powiecie ciechanowskim.

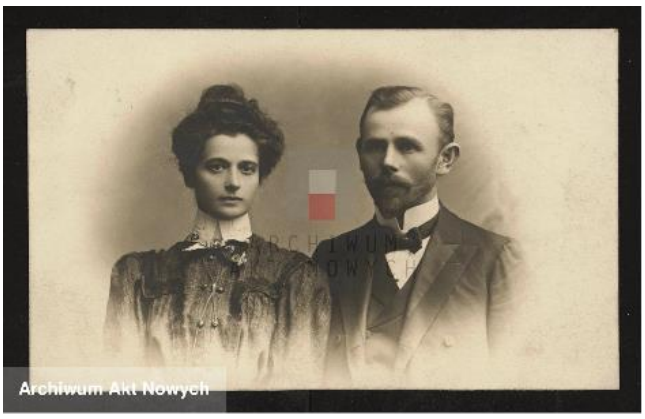
W 1898 r. Walenty Zieliński zgłosił się do służby wojskowej w armii Imperium Rosyjskiego jako jednoroczny ochotnik. Po zdanym końcowym egzaminie w pułku dragonów stacjonującym we Włocławku zakończył służbę wojskową w stopniu chorążego (praporszczyka) rezerwy. Przez następne dwanaście miesięcy odbył kolejne praktyki, tym razem w: warszawskim biurze administracji dóbr książąt Czartoryskich, prowadzonym przez Aleksandra Zawadzkiego, biurze fabryki księcia Lubeckiego prowadzonej w Stanisławowie (gubernia grodzieńska) przez Jana Grzeżułkę, biurze warszawskiej piekarni i zakładów młynarskich prowadzonej przez Stanisława Kropiwnickiego oraz biurze technicznym „Lesser i Łukowicz” w Warszawie. Po zakończonych praktykach w roku 1900 objął samodzielne gospodarowanie w zadłużonym majątku rodzinnym w Łążynie.

W tym samym roku wstąpił w związek małżeński z panną Marią Klott von Heidenfeld – zamieszkałą w Warszawie wnuczką powstańca z 1863 r., córką zesłańca politycznego na Syberię.



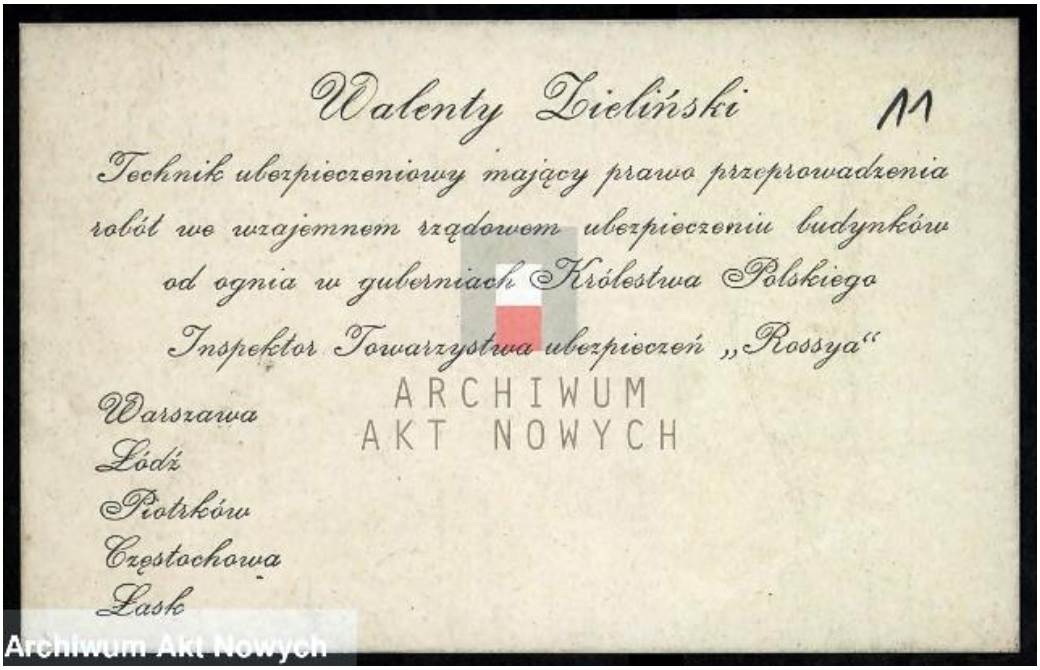
Fot. 1. Zawiadomienie ślubne Marii Klott von Heidenfeld i Walentego Zielińskiego, źródło: AAN

Próbując wyciągnąć rodzinny majątek ziemski z długów, w 1902 r. Walenty Zieliński uruchomił w Łążynie fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych z własną odlewnią żelaza. Jednak starania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów. W 1904 r. dobra ziemskie Łążyn zostały wystawione przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie na przymusową publiczną licytację. Ich nowym nabywcą stał się wuj Walentego, Konstanty Zieliński, właściciel dóbr Srebrna.



Fot. 2. Maria i Walenty Zielińscy, ok. 1900 r., źródło: AAN

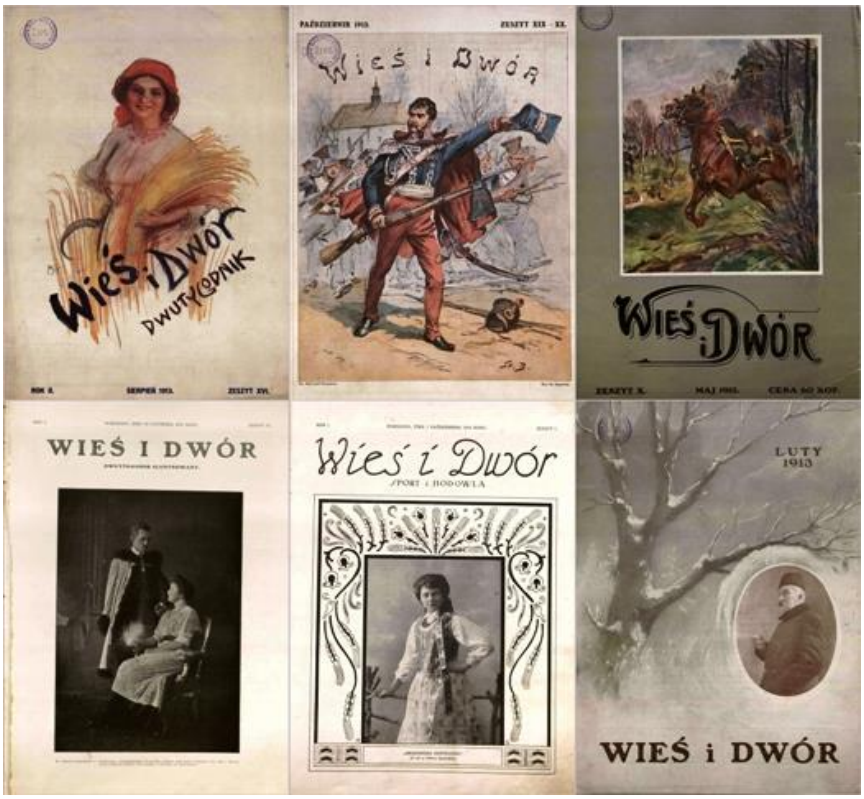
W 1904 r. rozpoczął pracę zawodową w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń Państwowych „Rossya". Po zdanym egzaminie otrzymał tytuł technika ubezpieczeń rządowych. Tego samego roku został awansowany na stanowisko pomocnika taksatora, a już w kolejnym – na stanowisko instruktora wchodzącego w skład inspekcji przy centralnym zarządzie towarzystwa. Pracował w dwóch działach jednocześnie: administracyjnym i technicznym. W ramach wykonywanych obowiązków wyjeżdżał z Warszawy do biur powiatowych, gdzie przeprowadzał kontrole sposobu likwidacji szkód zaistniałych wskutek pożarów. W tym czasie samodzielnie opracowywał instrukcje o ubezpieczeniach maszyn w fabrykach oraz cenniki materiałów budowlanych. Przez niespełna dwa lata poznał całą procedurę ubezpieczeniową – od strony zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Pod koniec 1905 r. Walenty Zieliński wraz z grupą polskich współpracowników wystąpił do rosyjskich przełożonych z projektem wprowadzenia języka polskiego w biurowości ubezpieczeniowej. Projekt natrafił na ogromny sprzeciw carskiej administracji; jego autorzy początkowo zostali nawet aresztowani, jednak następnie zwolniono ich za kaucją. Śledztwo zmierzające w kierunku wytoczenia politycznego procesu sądowego umorzono z uwagi na amnestię. Jednakże autorzy projektu wprowadzenia języka polskiego zostali pozbawieni dotychczasowych posad w administracji zaborcy.



Fot 3. Wizytówka Walentego Zielińskiego, ok. 1905 r., źródło: AAN

W latach 1906–1914, oprócz pracy rolniczej, zajmował się w dalszym ciągu pracą niepodległościową, a także literacką, pisując artykuły z dziedziny społecznej oraz poezje. Przed I wojną światową stworzył i wydał nakładem Gebethnera i Wolffa baśń poetycką *Czarodziejskie wiano* oraz poezje *Królewskim szlakiem.*

W latach 1912–1914 redagował dwutygodnik artystyczno-literacki „Wieś i Dwór". W publikowanych artykułach starał się krzewić wśród czytelników kult tradycji ziemiańskiej.



Fot. 4. Przykłady okładek czasopisma z lat 1912–1913,
źródło: http://mars.cbr.edu.pl [dostęp 22.10.2018 r.]

Po wybuchu I wojny światowej, jako chorąży rezerwy, został zmobilizowany do armii carskiej. Początkowo stacjonował w rosyjskiej twierdzy Brześć Litewski, gdzie zajmował stanowisko służbowe w artylerii fortecznej. W 1915 r., po upadku twierdzy Brześć, również jako artylerzysta, ale tym razem ciężkiej artylerii polowej, walczył na froncie przeciwko Niemcom. Brał udział w bitwach pod Baranowiczami, Krewem, Święcianami i Postawami oraz w działaniach wojennych na froncie rumuńskim. Został awansowany na stopnień porucznika oraz odznaczony carskimi orderami: Świętego Stanisława, Świętej Anny oraz Świętego Włodzimierza – wszystkie z mieczami za zasługi wojenne.

Po rewolucji lutowej 1917 r. i obaleniu caratu Walenty Zieliński wstąpił do I Korpusu Polskiego (KP) w Rosji, dowodzonego przez gen. por. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Z zachowaniem stopnia porucznika nadal pełnił służbę w macierzystej formacji wojskowej – artylerii. Brał udział w zdobyciu Bobrujska. Po zakończeniu walk I KP z bolszewikami został wyznaczony na kierownika kulturalno-oświatowego całej artylerii korpusu. Jednocześnie prowadził zajęcia z literatury polskiej w Oficerskiej Szkole Artylerii w Bobrujsku oraz kursy doskonalące dla podoficerów w zakresie języka polskiego. Wykładał literaturę polską na podstawie własnych opracowań. Czuwał nad życiem kulturalnym prostego żołnierza, organizując odczyty i przedstawienia teatralne. W czasie uroczystych obchodów Dnia Konstytucji 3 Maja – święta obchodzonego przez żołnierzy I KP w 1918 r. – wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego Obchodów Dnia Konstytucji 3 Maja w Bobrujsku i pełnił zaszczytną funkcję komendanta defilady.

W lipcu 1918 r., po demobilizacji I KP w Rosji przeprowadzonej przez Niemców, powrócił do Warszawy i nie ustawał w niepodległościowej pracy konspiracyjnej. Przy ul. Nowy Świat 40 z własnych funduszów założył księgarnię i wydawnictwo pod nazwą Polska Spółka Wydawnicza „Placówka”. Stała się ona miejscem spotkań Tajnej Rady Wojskowej, skupiającej kombatantów I KP. Pod przykrywką sprzedaży dozwolonych wydawnictw wydawał propagandową literaturę antyniemiecką. Siedziba „Placówki” była miejscem spotkań zdemobilizowanych wyższych oficerów, którzy opracowywali plany akcji zbrojnej przeciwko niemieckiemu okupantowi. W listopadzie 1918 r. wziął czynny udział w wystąpieniu zbrojnym przeciwko Niemcom.

Po odzyskaniu niepodległości pozostał na czele Polskiej Spółki Wydawniczej „Placówka”. Tym razem pod mecenatem Ministerstwa Spraw Wojskowych wydawał pisma wojskowo-społeczne: dwutygodnik „Placówka. Polska Ilustrowana” – pismo przygotowujące do nawiązania kontaktu i łączności między wojskiem a społeczeństwem, „Naszą Biblioteczkę Ludową” – cieszące się uznaniem broszurki dla żołnierzy i ludu, a także „Biblioteczkę Ciekawych Opowieści” – popularne opowiastki poświęcone bohaterstwu żołnierza polskiego.



Cena MK. 1.

ROK VIII. WARSZAWA, DNIA 26 STYCZNIA 1919 ROKU. № 4.

ILUSTRACJA POLSKA

„PLACÓWKA"

(dawniej „WIEŚ I DWÓR")

POLSKIE STOWARZYSZENIE WYDAWNICZE PLACÓWKA

Dodatek aktualny.

Żyjący dotychczas uczestnicy powstania 1831 r.

Michał Surmiński.

Łukasz Przybylski.

Fot. „Światowid."

Równe prawo krwi za Ojczyznę dla wszystkich.

Leje się krew pod Lwowem, leje się na granicy wschodniej. Ginie bohaterską śmiercią kwiat młodzieży naszej, przeciwstawiając mężne piersi ciemnej chmurze barbarzyństwa. Inteligencja i kultura walczy przeciw nawałnicy, wyrosłej z obłędnego chaosu pojęć, z orgji najniższych instynktów, walczy przeciw wrażej burzy, rozszalałej wśród nieprzejrzanych mroków bezkresnej nocy, która umysły ciemnym, tłumiącym, grubym welonem spowiła, serca zaś ścięła mrozem w lodu bezkształtne bryły.

Ginie kwiat ofiarnej młodzieży naszej, która najpiękniejsze nadzieje na przyszłość rokowała. Ginie ich w walkach z każdym dniem więcej, z każdym dniem naród uboższym się staje o szereg ludzi, nietylko umysłem jaśniejszym obdarzonych, lecz posiadających w łonie swym serca gorące, pełne miłości i poświęcenia dla Ojczyzny.

Kto poszedł na ochotnika? przeważnie młodzież inteligentna o wysokiem poczuciu patrjotyzmu w sercach.

Na czele ginie oficer a w szeregach — przeważnie student, uczeń lub młodzieniec o pewnym już poziomie wykształcenia.

A gdzież są chłopi?

Przecież Polska jest ludowa, jakże więc jedni tylko mają jej bronić, kiedy ona do wszystkich należy!

Rusz się polski chłopie, na ciebie są oczy zwrócone, przestań spać! Matka Ojczyzna woła. Bądź jej dobrym synem i obrońcą, bo inaczej

Fot. 5. Okładka czasopisma z roku 1919,
źródło: https://jbc.bj.uj.edu.pl [dostęp 22.10.2018 r.]

W październiku 1918 r. reskryptem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego został przyjęty do nowo tworzonego Wojska Polskiego. Za zasługi w pracy konspiracyjnej na rzecz odzyskania niepodległości był awansowany na stopień kapitana oraz został oficerem do zleceń – początkowo przy kierowniku Ministerstwa Spraw Wojskowych, płk. Janie Wroczyńskim, następnie przy Ministrze Spraw Wojskowych, gen. por. Janie Leśniewskim.

W 1919 r., piastując funkcję oficera do zleceń specjalnych Ministra Spraw Wojskowych, Walenty Zieliński został generalnym sekretarzem instytucji Żołnierz Polski. Do jego obowiązków należały nadzór, kontrola i koordynacja pracy ze strony wojska oraz działalności wszystkich organizacji społecznych pracujących na rzecz wojska. Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 1 kwietnia 1920 r. otrzymał kolejny stopień oficerski – kapitana Wojska Polskiego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. nadal zajmował

stanowisko służbowe oficera do zleceń przy Ministrze Spraw Wojskowych, gen. por. Kazimierzu Sosnkowskim.

Dnia 21 marca 1920 r. w rodzinnym majątku Łążyn po ciężkiej chorobie umiera mu żona.



Szan. Duchowieństwu, sąsiadom, znajomym i życzliwym pracownikom folwarcznym i wszystkim mieszkańcom Łążyna i okolicznych wiosek, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie eksportacji i pogrzebie

Ś. P.

Marji z Bar. Klott de Heidenfeld

Walentowej Zielińskiej

zgasłej w sile wieku, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 21 marca r. b. w majątku rodzinnym Łążynie i tamże pochowanej,

składają całem sercem gorące „Bóg zapłać", pogrążeni w głębokim smutku i ciężkiej żałobie:

mąż, córka, syn i rodzina.

170 c

Fot. 6. Nekrolog zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim", 1920, nr 92,
źródło: http://ebuw.uw.edu.pl/ [dostęp 02.11.2018 r.]

We wrześniu 1921 r. w wyniku działów rodzinnych przeprowadzonych po tragicznej śmierci wuja Konstantego Zielińskiego (1862–1920), zamordowanego przez bolszewików, na powrót wspólnie z siostrami staje się współwłaścicielem łążyńskich dóbr.

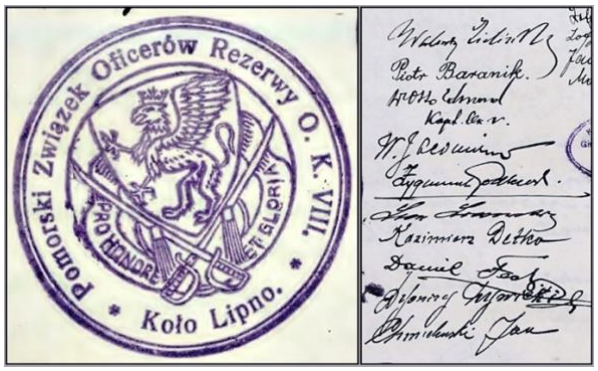
Reprezentując Ministerstwo Spraw Wojskowych, 30 września 1921 r. zostaje przewodniczącym sekcji prasy i propagandy w komitecie opieki nad sierotami po poległych przy Polskim Czerwonym Krzyżu.

W 1922 r., z powodów rodzinnych, wnosi do ministra prośbę o zwolnienie z czynnej służby wojskowej, co zostaje uwzględnione. W stopniu majora rezerwy artylerii, ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r., powraca na ziemię dobrzyńską. Zajmuje się pracą na roli oraz w bardzo szerokim zakresie pracą patriotyczną i społeczną. Jednocześnie nadal utrzymuje ścisłe kontakty ze środowiskiem Dowborczyków – byłych żołnierzy I KP, zrzeszonych w Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego. Na corocznych zjazdach tego związku kilkukrotnie pełni funkcję sekretarza oraz uświetnia oficjalne uroczystości autorską poezją poświęconą chwale oręża polskiego.



Fot. 7. Warszawa, 1925 r., uczestnicy zjazdu Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego. Widoczni m.in.: mjr rez. Walenty Zieliński (stoi 1. z prawej), płk Władysław Anders (stoi pod oknem, 5. z lewej), gen. Jan Wroczyński (siedzi na krześle, 3. z lewej), gen. rez. Józef Dowbor-Muśnicki (siedzi na krześle, 6. z lewej), źródło: NAC [dostęp 24.10.2018 r.]

Latem 1925 r. – jako prezes lipnowskiego koła ziemian – jest pomysłodawcą i głównym organizatorem stowarzyszenia mającego na celu czynne popieranie Przysposobienia Wojskowego Konnego (PWK) Po przedstawieniu planów w Ministerstwie Spraw Wojskowych otrzymuje od dyrektora Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, ppłk. J. Urlycha, zgodę na utworzenie kawaleryjskiej jednostki o nazwie 1. Pułk Przysposobienia Wojskowego w powiecie lipnowskim. Ze względów formalnych nie zawiązano odrębnego stowarzyszenia czy też związku, tylko uznano to PWK za odrębne gniazdo „Sokoła" – jako jedynej instytucji prowadzącej w tamtym okresie w swych ramach organizacyjnych Przysposobienie Wojskowe Konne. Po utworzeniu pułku – składającego się z czterech szwadronów liniowych (1. okręg Dobrzyń nad Wisłą, 2. okręg Kikół, 3. okręg Lipno, 4. okręg Lubicz) – zostaje jego dowódcą. Dnia 23 października 1926 r. lipnowski pułk przysposobienia wojskowego bierze udział w pierwszych dużych ćwiczeniach wojskowych, które przy współudziale pododdziałów 14. Pułku Piechoty Ziemi Kujawskiej z Włocławka przeprowadzono na obszarze pomiędzy Kikołem a Lipnem.



Fot. 8. Odcisk pieczęci oraz autografy członków lipnowskiego koła Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy O.K. VIII, m.in. Walentego Zielińskiego (1. od góry), sporządzone w 1926 r., źródło: https://www.loc.gov/ [dostęp 22.10.2018 r.]

Dnia 26 czerwca 1926 r. odbywa się uroczystość poświęcenia sztandaru ufundowanego dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Lubiczu (obecnie powita toruński) – założonego rok wcześniej oddziału tego towarzystwa, mającego na celu pielęgnowanie pamięci poległych w powstaniu wielkopolskim oraz skupienia wszystkich obywateli, którzy brali udział w walkach o niepodległość. Zieliński pełni tam zaszczytną funkcję ojca chrzestnego sztandaru.

Pod jego dowództwem 11 lipca 1928 r. w Kikole pułk w pełnym składzie defiluje przed Prezydentem Rzeczpospolitej Ignacym Mościckim w czasie pobytu głowy państwa na ziemi dobrzyńskiej. W 1929 r. w Lipnie uświetnia powiatowe obchody Święta Narodowego 3 Maja defiladą szwadronów pułku oraz popisami hipicznymi. Wskutek kryzysu w rolnictwie około 1930 r. rozwój lipnowskiej jednostki przysposobienia wojskowego zostaje

zahamowany – wobec niemożności finansowania go z prywatnych funduszów ziemiańskich. W 1931 r. mjr rez. Walenty Zieliński przekazuje pieczę nad lipnowskim pułkiem kawalerii Dowództwu Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu. Po kilkunastomiesięcznym zastoju pułk zaczął jednak ponownie się rozwijać, ale już w ramach ogólnopolskiej struktury Przysposobienia Wojskowego Konnego – Krakusi. Pułk zorganizowany przez Zielińskiego dał władzom wojskowym solidny bagaż doświadczeń organizacyjnych, które od 1932 r. wykorzystywano do tworzenia oraz późniejszego szkolenia jednostek Krakusów na terenie całego kraju.

Poza działalnością na rzecz obronności młodego państwa polskiego – nawiązywaniem kontaktów i utrzymywaniem łączności między wojskiem a społeczeństwem – prowadził też aktywną działalność społeczną. W latach 1926–1939 był prezesem rady nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Dobrzejewicach, wiceprzewodniczącym Okręgu Kujawsko-Dobrzyńskiego „Sokoła", członkiem rady nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Lipnie, wiceprezesem Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej w Lipnie i prezesem Koła Porad Sąsiedzkich.

Walenty Zieliński słynął także z prowadzenia nowoczesnej gospodarki rolnej. Współpracował z por. rez. inż. Edwardem Wołoszyńskim, zarządcą głodowskiego majątku należącego do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, na którego terenie funkcjonowała Stacja Doświadczalna Głodowo. Wyniki prowadzonych tam obserwacji meteorologicznych oraz doświadczeń uprawowych z nowymi odmianami roślin uprawnych na bieżąco wdrażał w życie na terenie majątku łążyńskiego. Osiągał bardzo wysokie plony. Prowadził również własną pieczarkarnię. W stawach hodował karpia królewskiego.

Na terenie własnego majątku ziemskiego dbał o podniesienie poziomu kultury na wsi, a w szczególności wśród pracowników folwarcznych. Urządził salę ludową, w której odbywały się przedstawienia teatralne, odczyty i rozmaite zabawy. Imprezy te były chętnie odwiedzane przez miejscową i okoliczną ludność.

Nie mógłby jednak prowadzić tak intensywnego życia, gdyby nie wsparcie drugiej żony. Po raz drugi ożenił się bowiem w 1931 r. – z panną Haliną Wolff, córką warszawskiego wydawcy i redaktora naczelnego „Tygodnika Ilustrowanego" Józefa Augusta Wolffa oraz wnuczką założyciela firmy wydawniczej „Gebethner i Wolff" Roberta Wolffa. Pani Wolff-Zielińska była pisarką zakochaną w teatrze. To za jej sprawą w Łążynie utworzono amatorskie kółko teatralne, które dysponowało nawet oryginalnymi strojami teatralnymi, wypożyczanymi z toruńskiego teatru (obecnie im. Wilama Horzycy).

W czerwcu 1937 r. jako prezes Zarządu Oddziału Lipnowskiego Związku Ziemian w Lipnie Walenty Zieliński współorganizuje pierwszą i zarazem jedyną przedwojenną pielgrzymkę ziemiaństwa do Częstochowy. Wzięła w niej udział niespełna sześciotysięczna rzesza pątników – ziemian z całej Polski. W tym samym roku pisze książkę *Refleksje po pielgrzymce ziemiaństwa do Częstochowy*. Publikacja ta – poza stroną moralną – spełniała jeszcze jeden cel: dochód z jej sprzedaży zasilał fundusz Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na potrzeby macierzystej parafii rzymskokatolickiej pw. Apostołów Piotra i Pawła w Łążynie przekazał dom z dużą działką oraz ziemię w celu powiększenia cmentarza. Brał też czynny udział w pracach związanych z rozbudową miejscowego kościoła i został przewodniczącym stosownego komitetu. Prace rozpoczęte w 1938 r. – a polegające na powiększeniu świątyni poprzez dodanie nawy poprzecznej i prezbiterium – zostały jednak przerwane z uwagi na wybuch II wojny światowej. Ostatecznie ukończono je dopiero w 1955 r.

Za działalność społeczną, na wniosek Starostwa Powiatowego w Lipnie, w 1938 r. został wyróżniony przez Prezydenta RP przyznaniem Złotego Krzyża Zasługi. W służbie wojskowej oraz za działalność patriotyczną otrzymał: Krzyż Walecznych (czterokrotnie), Krzyż Niepodległości, odznakę pamiątkową 1. Korpusu Polskiego w Rosji, odznakę Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, Medal Zwycięstwa (franc. *Médaille Interalliée*), Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921.



Fot. 9. Częstochowa, 1937 r., uczestnicy pielgrzymki na dziedzińcu Wieczernika, źródło: NAC [dostęp 22.10.2018 r.]

Jesienią 1939 r., przed spodziewanymi represjami okupanta niemieckiego na terenach przyłączonych do III Rzeszy, Walenty Zieliński opuszcza majątek w Łążynie. Wraz z rodziną ucieka do Warszawy. Już wtedy poważnie choruje, ale nadal zajmuje się pracą literacką i gromadzi materiały z zamiarem ich wydania po wojnie.

W 1943 r. traci jedynego syna Jerzego – zabitego przez Niemców.

Powstanie warszawskie zastaje go w stolicy. W pierwszych dniach walk bierze czynny udział w akcji zbrojnej. Z uwagi na stan zdrowia zostaje z niej jednak zwolniony, z jednoczesnym powierzeniem wypełnienia tajnej misji wojskowej i społecznej na prowincji. W nocy 8 sierpnia 1944 r. potajemnie opuszcza stolicę, przedzierając się wspólnie z żoną przez tymczasowe linie frontu. Po wypełnieniu dotychczas nieustalonych zadań powierzonych przez Polskie Państwo Podziemne znajduje jesienią 1944 r. tymczasowe schronienie w majątku ziemskim w Rossosze (powiat rawski). Tam, w domu państwa Czarnowskich, zamieszkuje do 1945 r. Pod koniec tego roku przenosi się do majątku Aleksandra juniora Mazarakiego – do Żelaznej w powiecie skierniewickim. W posiadłości ostatniego przedwojennego prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przebywa do połowy marca 1946 r., kiedy to powraca do Łążyna. Pozbawiony ziemi i dworku na mocy ustawy o reformie rolnej, tymczasowo zatrzymuje się w sąsiedniej wsi – Kawęczynie. Znajduje schronienie u zaprzyjaźnionego chłopa, gdyż w rodowym dworku utworzono miejscową szkołę powszechną. Następnie przeprowadza się do Torunia i zamieszkuje w mieszkaniu wynajętym w kamienicy przy ulicy Słowackiego 61.



Fot. 10. Łążyn, widok odnowionego dworku Zielińskich,
stan po przeprowadzeniu kapitalnego remontu przez obecnych właścicieli,
2018 r., fot. M. Zeic-Piskorska

Ostatnie miesiące życia spędza w chorobie i niedostatku materialnym, jest częściowo sparaliżowany. W ciężkiej sytuacji finansowej małżeństwu Zielińskich przychodzi z pomocą Adam Grzymała-Siedlecki (1876–1976), znajomy żony Walentego sprzed wojny. Był on dawnym współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego". Po śmierci ojca Haliny Wolff-Zielińskiej przez pewien czas prowadził „Tygodnik", a ona miała szczęście być jego pomocnicą. Grzymała-Siedlecki w latach powojennych ponownie zamieszkał w Bydgoszczy i znalazł zatrudnienie w Wydziale Kultury i Sztuki Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego – zajmował tam stanowisko służbowe kierownika Oddziału Literatury i Teatru.

Pomoc, którą Zielińscy otrzymali od Grzymały-Siedleckiego przyszła w czasie samodzielnego utrzymywania domu przez Halinę, która jednocześnie sprawowała opiekę nad ciężko chorym mężem. W tym czasie starała się zdobyć na to fundusze z prowadzenia zakładu tkackiego w Toruniu.

Walenty Zieliński zmarł 14 lipca 1947 r. w Toruniu – i tam został pochowany, na cmentarzu przy ulicy Wybickiego.

Z pierwszego małżeństwa – z Marią Klott de Heydenfeld (1877–1920), pochowaną w Łążynie, córką Arnolda i Elżbiety z Klimaszewskich – miał dwoje dzieci: Magdalenę i Jerzego.

Córka Magdalena (1902) wyszła za mąż za rumuńskiego oficera Teodozjusza Frimu (1900–1945). Tłumaczyła na język rumuński dzieła polskich ekonomistów. Jej syn Erik Valentin Frimu (1927–1975) był literatem. Tłumaczył polską literaturę na język rumuński.

Syn Jerzy (1907–1943) – jak już wspomniano, zamordowany przez Niemców – był muzykiem. Ożenił się z Jadwigą Balską i pozostawił po sobie jedynaczkę Teresę (1931), która wyszła za Jana Malanowskiego. Z tego małżeństwa pozostało dwoje dzieci: Robert i Elżbieta.

Z drugą żoną, Haliną Wolff (1893–1984), pochowaną w Warszawie, córką Józefa Augusta i Anny Wiktorii z Siekluckich, nie posiadał potomstwa.

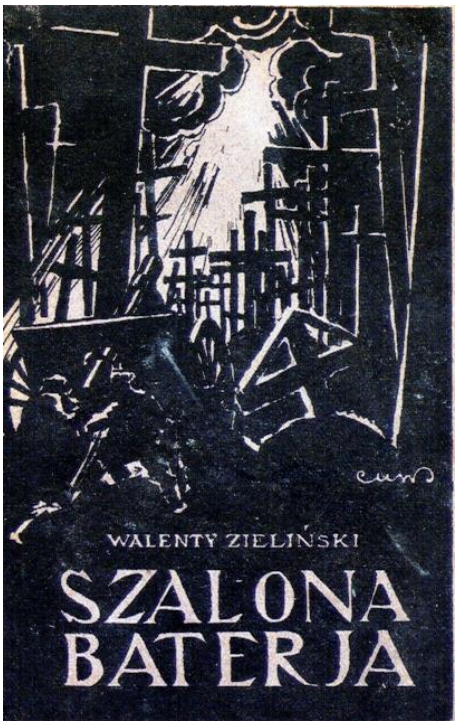
Praca literacka Zielińskiego przyniosła w dorobku następujące wydawnictwa poetyckie, literackie, społeczne i inne:

- *Królewskim Szlakiem*, poezje (wyd. I i II – Gebethner i Wolff, Warszawa 1913),
- *Czarodziejskie Wiano*, baśń poetycka (wyd. I i II – Gebethner i Wolff, Warszawa 1912),
- *Szalona baterja*, baśń poetycka z przedmową Zdzisława Dębickiego (wyd. I i II – Drukarnia Sztabowa I Korpusu w Bobrujsku, 1918; wyd. III – Polski Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1919),

- *Pobudka*, pieśń żołnierska z nutami, marsz do śpiewu na 1 lub 2 głosy bądź sam fortepian, muzyka prof. Feliksa Starczewskiego (wyd. I – Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1918),
- *Wojna a społeczeństwo*, referat (wyd. I – Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1918),
- *Zagadnienia obrony państwa a duch narodu*, studium wojskowo-społeczne (wyd. I – Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1919),
- *Najniebezpieczniejsze czynniki rozkładu moralnego*, studium polityczno-psychologiczne (wyd. I – Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1919),
- *Pierwiastek wiary i ufności w założeniach naszej pracy*, szkic filozoficzno-społeczny (wyd. I – Posterunek Wydawniczy „Placówka", Warszawa 1921),
- *Refleksje po pielgrzymce ziemiaństwa do Częstochowy*, szkic filozoficzno-społeczny (wyd. I – Gebethner i Wolff, Warszawa 1913).

Oprócz wymienionych prac Zieliński był autorem czterech niewydanych utworów. Trzy z nich uległy zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego – były to następujące tytuły:

- *Poezje*, II tomy, przygotowane do druku,
- *Danina*, dramat, przygotowany w maszynopisie do druku,
- *Zarys historii i literatury polskiej od początków do okresu romantyzmu*, rękopis przygotowany do druku, sporządony na podstawie wykładów w Szkole Oficerskiej w Bobrujsku w 1918 r.



Fot. 11. Okładka baśni poetyckiej *Szalona baterja* autorstwa Walentego Zielińskiego, wydanie bobrujskie, źródło: https://polona.pl/ [dostęp 02.11.2018 r.]

Natomiast szczęśliwie zachowała się praca napisana przez Zielińskiego po powstaniu warszawskim. Czas tułactwa w latach 1944–1946 Zieliński wykorzystał bowiem na napisanie dłuższego poematu – *Gehenna Warszawy*. Epopeja ta przygotowana została do druku w wydaniu książkowym. Składa się z sześciu wierszy, mówiących o tragicznych losach narodu polskiego w czasie okupacji oraz bohaterskiej postawie „miasta niezwyciężonego", szczególnie dotkniętego w dniach powstania 1944 r. Wiersze te są swego rodzaju fragmentami ponurych dni okupacji. Autentyczne przeżycia i wzruszenia Zielińskiego – Polaka patrioty – zamknięte w strofy prostych wierszy warte są tego, aby je poznać i upowszechnić.

W 1972 r. żona Zielińskiego przekazała Towarzystwu Naukowemu i Bibliotece im. Zielińskich w Płocku rodzinne pamiątki oraz rękopis *Gehenny Warszawy*.

Poniżej znajduje się fragment epopei *Gehenna Warszawy*, przygotowany do druku w 1981 r. przez Michała Mariana Grzybowskiego z rękopisu przechowywanego w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku.

PIEŚŃ BOJOWA POWSTAŃCÓW
II

Hejże – no – chłopcy, bić – to raj,
Więc całą siłę z siebie daj
I swoje serce, a czuj duch,
Bo będziesz wtedy – żołnierz zuch!

Gdzie możesz, wroga gnęb i męcz,
A choćby przyszło walczyć wręcz,
Nie cofniesz się a staniesz w bój,
A kogo chwycisz – będzie twój.

A choć kto padnie, jego krew
Zagrzeje innych i da zew
By mocniej jeszcze, mocniej bić,
Ale Ojczyzna musi żyć!

Hej, orzeł biały, biały ptak,
To jest nasz herb i jest nasz znak,
To symbol Polski, promień nasz,
Za niego także życie dasz.

Bo ten okrutny wojny zgrzyt –

To rzeczywistość, a nie mit,
A choć nas będzie gnębił wróg,
Za serce – wolność da nam Bóg.

O Matko Boska, wstąp do dusz,
Gdy wróg jest blisko i jest tuż,
I rozpal iskrę – żeby trwać,
Bo tylko Bogu można dać.

Tą naszą wolność, inni – hej,
Niech nam nie wchodzą w drodze tej,
Boś Ty nad królem, Tyś jest Pan,
Z Twych rąk nam promień życia dan.

Więc – Jezu Chryste – osłoń nas
W każdej potrzebie, w każdy czas,
Bo dobrą mamy stworzyć rzecz
I daj nam w rękę mocy miecz.

Dariusz Szpejenkowski